

# GAZETA BIAŁOSTOCKA MAGAZYN

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 13 (1213) 20 — 21. II. 1965 r. Cena 70 gr

## KOORDYNACJA TERENOWA CZYLI WSPÓLNIE, TAŃSZYM KOSZTEM

Pamięłamy pierwsze lata wielkiej budowy przemysłu, kiedy to w celu odrobienia wieloletniego zacofania, zlikwidowania skutków wojny, szybkiego powstania gospodarki na drodze dynamicznego rozwoju socjalistycznego, stawiano nowe obiekty w biednych miasteczkach, nieraz w pustym polu. O! chociażby w Zambrowie czy w Fastach. Oczywiście, uzasadnione było to decyzje, gdyż zakłady dały pracę tysiącom ludzi i dziś swą wysoką produkcją przysparzają dochód narodowy. Ale drogie było to przedsięwzięcie, gdyż budując od podstaw trzeba było wznosić dla każdego obiektu osobno, wyłącznie na jego użytek, siłownie, sieć energetyczną, garaże, magazyny, hotele, świetlice, łobki itp. Zresztą warte wyjścia nie było.

Dziś również budujemy, ale dzisiejsza industrializacja przebiega w innej formie. Opcje nowych obiektów, rozbudowujemy je, zwiększając ich produkcję. Szczególna uwaga skupiona została na realizacji inwestycji tam, gdzie jest już zaplecze przemysłowe.

A więc — koordynacja terenowa inwestycji. To niezmiernie ważne zagadnienie gospodarcze sprecyzowane zostało w Uchwale Rady Ministrów ze stycznia 1963 roku oraz w załącznikach do IV Zjazdu i na II sesji. I oto w wyniku terenowej koordynacji inwestycji zaoszczędzono już w skali krajowej około półtora miliarda złotych.

Jaki jest sens ekonomiczny tej koordynacji, w której na mocy wielu uprawnień do działania ma Wojewódzka Rada Narodowa i podlega jej Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego? Streszczając postawienia Uchwały Rady Ministrów można w

skrótce odpowiedzieć, że koordynacja terenowa powinna zapobiegać podejmowaniu inwestycji niecelowych, przedwczesnych lub zbędnych, dublujących pracujące już przedsiębiorstwa, powinna „zgrzywać” inwestycje centralne z lokalnymi, zmierzać do skrócenia cykli produkcyjnych, powinna scalać inwestycje różnych inwestorów w jedną wspólną inwestycję, na przykład jeśli chodzi o bocznice kolejowe, magazyny, budownictwo mieszkaniowe, bazy sprzętu itp.

To „scalanie” inwestycji może w dużej mierze — o czym świadczy przykład z 1963 roku — zmniejszyć koszty procesu inwestycyjnego. A przecież działalność inwestycyjna jest w zasadzie podstawową działalnością gospodarczą.

Na stwierdzeniu tym nie wyczerpuje się jednak znaczenie terenowej koordynacji inwestycyjnej — tego nowego zjawiska w naszym planowaniu i zarządzaniu. Jest to bowiem jeszcze jeden przejaw decentralizacji i umocnienia terenowych organów zarządzania — rad narodowych. Służy też demokratyzacji naszego życia, gdyż umożliwia ludności wypowiedzenie swych uwag i propozycji, które mogą mieć pomocny wpływ na decyzje podejmowane przez organa wybieralne.

Jak zatem — nasuwa się pytanie — nasza Wojewódzka Rada Narodowa skorzystała z tych rozszerzonych uprawnień? Odpowiedź udziela nam w udostępnionych materiałach Wojewódzka Komisja Planowania Gospodarczego. Dowiadujemy się więc o zaprojektowaniu w Białymstoku dzielnicy przemysłowej „Białostoczek”, w której to według zamierzeń powstałaby baza przedsiębiorstw budowlanych i inne obiekty. W wypadku uwzględnienia w przyszłym planie tych obiektów, korzyści koncentracji byłoby bezsprzecznie duże. Mianowicie, mogłyby być realizowane także inwestycje wspólne, jak uzbrojenie dzielnicy w wodociąg i kanalizację, budowa bocznic kolejowej, drogi dojazdowej, kotłowni, ośrodka służby zdrowia, czy też kulturalnego.

Inną decyzją podjętą w ramach koordynacji terenowej jest utworzenie dzielnic przemysłowo-składowych w niektórych miastach powiatowych i w Białymstoku. Taką dzielnicą w Białymstoku jest „Bałantarnia” o powierzchni 82,5 ha. Oto co mówi WKPG w Białymstoku:

„W celu skoordynowania całości prac przygotowawczych Prezydium WRN podjęło decyzję powołania inwestora zastępczego, który kom-

ciąg dalszy na str. 3



W końcowej fazie montażu znajduje się prototyp wagonu pocztowego 181-C, który jeszcze w tym miesiącu przekazany zostanie PKP. W białymstoku zakład wykona 50 sztuk tego typu wagonów. Posiadają one urządzenia kancelaryjne, magazyn i przedział wypoczynkowy oraz inne urządzenia socjalne i niezależne ogrzewanie spalnowe. Mogą jeździć z szybkością do 140 km/h.

NA ZDJĘCIU: montaż lokomotyw elektrycznych. FOT — CAF



Fot. Archiwum

### 24 GODZ. NA ŚWIECIE

■ WASHINGTON. W czwartek w senacie amerykańskim odbyła się burzliwa debata na temat polityki amerykańskiej w Wietnamie Południowym. Wielu senatorów wypowiedziało się za przerwaniem działań wojskowych w tym kraju.

■ WASHINGTON. Przechylny z oficjalną wizytą w USA minister spraw zagranicznych Francji, spędził w czwartek ponad 4 godziny na rozmowach z amerykańskim sekretarzem stanu. W piątek przed południem został on przyjęty przez prezydenta USA, a następnie kontynuował rozmowy z innymi politykami amerykańskimi.

■ NOWY JORK. Stałe przedstawicielstwo ZSRR przy ONZ opublikowało treść noty, w której protestuje przeciwko rozpowszechnianiu odwetowych tek przez misję NKF przy ONZ w dokumentach Organizacji.

■ NOWY JORK. Już drugi dzień przed siedzibą urzędu do spraw oświaty w nowojorskiej dzielnicy Brooklyn trwały demonstracje murzyńskich uczniów protestujących przeciwko segregacji rasowej w szkołach.

■ RZYM. Na autostradzie z Neapolu do Pompei wydarzyła się tragiczna katastrofa autobusowa, w której 16 osób zostało zabitych — a ok. 50 rannych.

■ PARYŻ. W czwartek 18 bm. premier Sudanu, Al-Chalifa złożył na ręce przewodniczącego Rady Najwyższej dymisję swego gabinetu. Decyzja ta podjęta została pod silną presją prawicowych partii Sudanu.

Przewodniczący Rady Najwyższej poruczył Al-Chalifie misję utworzenia nowego rządu.

## Kolejny zamach stanu w Sajgonie

### Gen. Khanh w areszcie

WASHINGTON (PAP) — Agencja Associated Press podała w piątek rano, iż w Sajgonie dokonany został kolejny zamach stanu. Według pierwszych doniesień, zamach zakończył się sukcesem.

Na czele przewrotu stoi pułkownik Pham Ngoc Thao. Oświadczył on, iż ma poparcie 25, 9, 7 i 5 dywizji, które stacjonują w pobliżu Sajgonu oraz części południowowietnamskiej piechoty morskiej i wojsk lotniczych.

Pułkownik Thao oświadczył w wywiadzie dla agencji AP, iż dowódcą armii południowowietnamskiej gen. Nguyen Khanh oraz dowódcą sił lotniczych gen. Nguyen Cao Ky zostali aresztowani.

Przywódca zamachu oświadczył przez radio sajgońskie, które otoczyły czoiği, iż przewrót wymierzony jest przeciwko gen. Nguyen Khanhowi. Pułkownik Thao określił Khanha jako dyktatora. Poinformował on, iż były minister obrony Wietnamu Południowego i obecny ambasador w Waszyngtonie Tran Thien Kham powróci w ciągu kilku najbliższych godzin do Sajgonu, aby wspólnie z nim stanąć na czele nowych władz.

Zamach dokonany został w piątek we wczesnych godzinach popołudniowych czasu lokalnego. Czoiği zajęły stanowiska przed kilkoma ważnymi obiektami wojskowymi oraz koszarami. Wszelkie połączenia telefoniczne z Sajgonem zostały przerwane. Lotnisko jest zamknięte.

Pułkownik Thao przebywał do niedawna w ambasadzie Wietnamu Południowego, w Waszyngtonie. Powrócił on z Sajgonu bez zezwolenia rządu przed kilku tygodniami, ukrywając się przed władzami.

## Antyrasistowskie demonstracje w Alabamie

WASHINGTON (PAP) — Do gwałtownych zajęć na tle rasowym doszło w czwartek wieczorem w mieście Marion w stanie Alabama.

Policja zaatakowała kilkusetosobowy tłum Murzynów, którzy demonstrowali przeciwko aresztowaniu jednego z uczestników kampanii o prawa obywatelskie dla Murzynów.

W czasie zajęć wiele osób odniosło rany. Jeden z Murzynów, K. Jackson, został trafiony kulami w brzuch. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala.

Większość demonstrantów schroniła się przed policją w kościele, inni zaś w pobliskim zakładzie pogrzebowym. Policjanci otoczyli oba budynki i nie chcieli nikogo wypuścić, także rasistów, którzy potrzebowali natychmiastowej opieki lekarskiej.



Czterdzieści siedem lat temu powstała pierwsza regularna formacja zbrojna państwa socjalistycznego — Armia Czerwona, powołana przez Lenina do walki z kontrrewolucją i obcymi interwentami. Dziś Armia Radziecka jest najnowocześniejszą i uzbrojoną armią świata. Jedną z jej podstawowych broni są rakiety różnych typów, nie mające równych sobie, jeśli chodzi o siłę i precyzję trafienia do celu. W ostatnich latach nastąpił także w ZSRR szybki rozwój cięgi i precyzji trafienia do celu. W ostatnich latach nastąpił także w ZSRR szybki rozwój wojsk powietrzno-desantowych, zdolnych do szybkiego przeprowadzania operacji taktycznych. Armia radziecka posiada także broń pancerną — radzieckie czołgi wyposażone są w rakiety, mogą prowadzić walkę w każdych warunkach klimatycznych i terenowych, odporne są na promieniowanie radioaktywne. Wraz z innymi armiami państwa — członków Paktu Warszawskiego, Armia Radziecka stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa światowego.

CAF



# KOORDYNACJA TERENOWA CZYLI WSPÓLNIE, TAŃSZYM KOSZTEM

ciąg dalszy ze str. 1

pleksowo opracowałyby dokumentację techniczną na całkowite przygotowanie terenu, to jest wykopanie gruntów, niwelację, wykonanie ulic, ułożenie sieciowe i doprowadzenie bocznic kolektorskich. Całość zamierzenia pomysłowa została w ten sposób, że poszczególne zakłady będą partycypowały w kosztach uzbrojenia terenu, proporcjonalnie do wielkości zagadanego terenu, zaś inwestor zasiepry będzie koordynatorem zadań wynikających sukcesywnie z aktualnego planu gospodarczego.

I oto już podczas opracowywania projektu wstępnego „Bażantarni”, udział w kosztach uzbrojenia dzielnicy zgłosiło aż 27 inwestorów. Jednak lokalizację szczegółową wydano 13 inwestorom, których obiekty są ściśle związane z rozwojem Białegostoku. Pozostałych 15 inwestorów skierowano do wymagających aktywizacji miast powiatowych.

Co jeszcze warto jest podkreślić? Mianowicie, fakt obniżenia w trakcie rewizji kosztów budowy tej dzielnicy o około 34 mln złotych. Dotychczas wysokość poniesionych nakładów sięgała 10,2 mln złotych, zaś do kompleksowego przystosowania terenu do robót I etapu trzeba jeszcze wydać ponad 29 mln złotych. Na teren ten wkroczyły już 3 przedsiębiorstwa, do których w roku bieżącym prawdopodobnie dołączą dalsze trzy.

Z ważniejszych postanowień na uwagę zasługują także projekt zorganizowania przedsiębiorstwa remontowo-budowlano-konserwacyjnego dla zakładów przemysłu włókienniczego. O potrzebie takiego zakładu pisaliśmy już niejednokrotnie. Jak bowiem wygląda sytuacja? Otóż obecnie we wszystkich zakładach istnieją działy remontowe, jednak brygady słabo wyposażone w sprzęt nie są w stanie podjąć nawałny robót. Zmontowanie w każdym zakładzie nowoczesnych warsztatów byłoby jednak zbyt kosztowne. Tylko wspólnie, dobrze wyposażone specjalistyczne przedsiębiorstwo remontowo - budowlano-konserwacyjne jest w stanie zagwarantować ciągłość pracy maszyn i urządzeń. Jak się dowiadujemy, sprawą tą zajęło się Zjednoczenie Przedsiębiorstw Remontowo-Budowlanych Przemysłu Lekkiego w Łodzi, decydując o wykonaniu założeń projektowych dla białostockiego przedsiębiorstwa.

Wreszcie istotną sprawą jest zamierzona koordynacja uprawy lnu z przemysłem lnianym, ponieważ przewiduje się na najbliższe lata zwiększenie arealu zasiewu lnu do ok. 20 tys. ha oraz uzyskanie wydajności do 36 kwintal z 1 ha. Ponadto zamierza się na zagospodarowanych dużych obiektach zmolorowanych stworzyć dużą bazę surowcową konopi uprawianych na torfach. W wypadku zrealizowania tych założeń województwo nasze może stać się największą w kraju bazą surowcową dla przemysłu lnianego. Dlatego słuszny jest dyskusowany obecnie postulat rozwoju przemysłu lnianego, co ma też zasadnicze znaczenie w rozwiązywaniu problemu rosnącego wyżu demograficznego.

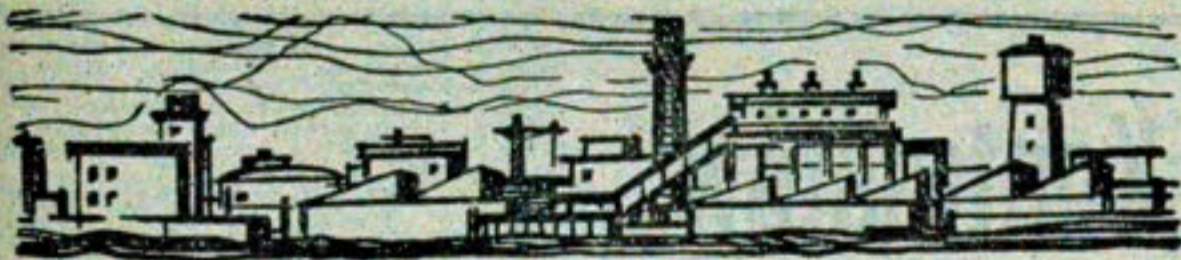
Tak więc, jak świadczą przytoczone fakty, są już pierwsze słuszne decyzje koordynujące działalność inwestycyjną w naszym województwie. A przecież można by jeszcze pisać o innych rozpatrywanych sprawach, jak chociażby budowie elektrociepłowni w Białymstoku czy w Zambrowie lub też budowie wspólnych kolektorów. Albo taki wielce pouczający fakt. W Łomży zaprojektowano budowę browaru. Rzecz zrozumiała, trzeba budować też kotłownię, bocznicę kolejową, linię wysokiego napięcia, warsztaty i garaże. I otóż miejscowe władze zaproponowały przyłączenie tego obiektu do nowych Zakładów Przemysłu Ziemiaczanego. Efekt? Rezygnacja z budowy kilku obiektów pomocniczych, na przykład z kotłowni, bo przecież posiada ją krochmalnia. Można się więc podłączyć. W sumie przewidywane oszczędności sięgną 20 mln złotych.

Na przykładzie Łomży warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden ważny aspekt terenowej koordynacji inwestycyjnej. Jak wiadomo, każda z dziedzin gospodarki planowanej centralnie ma wpływ na problematykę nie tylko województwa, ale i powiatu. I odwrotnie, wszystko co dzieje się w województwie i powiecie wpływa na gospodarkę planowaną centralnie. Uchwała Rady Ministrów nie ogranicza więc spraw koordynacji terenowej tylko do województwa lecz mocno akcentuje konieczność włączenia do tego procesu prezydentów powiatowych rad narodowych, przede wszystkim powiatów będących większymi ośrodkami przemysłowymi. A są w naszym województwie takie miasta. Dla przykładu Białystok, gdzie dość dobrze ukladają się współpraca przemysłu z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, Hajnówka, Augustów, Elk, Bielsk Podlaski, Suwałki.

Przejęcie przez rady narodowe funkcji koordynacyjnych, tego nowego elementu w planowaniu i zarządzaniu wzmacniającego rolę rad, jest szczególnie niezmiernie ważną sprawą obecnie, w toku opracowywania zakładowych planów alternatywnych na przyszłą pięcioletkę. Nie trzeba chyba przekonywać jak znaczne efekty oszczędnościowe jak duże korzyści można uzyskać w budownictwie socjalnym, kulturalnym i mieszkaniowym, koordynując projektowane przedsiębiorstwa różnych przedsiębiorstw i inwestorów.

Szczególnie duża uwaga powinna być zwrócona na działalność drobnej wytwórczości, w której jeszcze są tendencje do wdzienia „własnego podwórka”, co powoduje dublowanie się produkcji niektórych asortymentów. Warto więc częściej spojrzeć przez powiatową miedzę, nawiązując ściślejszą współpracę między poszczególnymi rejonami. Zwalazcza jeśli chodzi o miejscowe surowce, które połączonym staraniem można z dużym pożytkiem wykorzystać.

R. KLIMASZEWSKI



## OWOCNA WIZYTA

ROK BIEŻĄCY rozpoczął się pod znakiem wizyt. Nie ma prawie tygodnia, aby nie spotykali się z sobą szefowie państw i rządów oraz wybitni mężowie stanu. Oszalało z dużym zainteresowaniem śledziliśmy wizytę min. Rapackiego w Belgii.

Od dłuższego już czasu oba nasze kraje łączą bliźnie stosunki. Są one nie tylko wynikiem doświadczeń historycznych, podobnych kryzysów doznanych w przeszłości od hitlerowskich okupantów. Są one przede wszystkim wynikiem trzeźwej oceny sytuacji w świecie, zwłaszcza w Europie.

Brukselskie rozmowy min. Rapackiego z wicepremierem i ministrem spraw zagranicznych Belgii — Spaakiem, stanowiły kontynuację rozmów prowadzonych przez obu mężów stanu jeszcze w grudniu 1963 roku w Warszawie. Dotyczyły one węzłowych zagadnień, sprzyjających zbliżeniu narodów, a więc polityki współistnienia i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie. Są to sprawy o doniosłym znaczeniu.

Wiadomo przecież, że Belgia i Polska są krajami o odmiennych ustrojach polityczno-społecznych i należą do przeciwstawnych sobie ugrupowań wojskowych. W wielu sprawach mają więc różne poglądy. Niemniej jednak w zasadniczych kwestiach pokoju i bezpieczeństwa europejskiego reprezentują zbliżone stanowisko. Co więcej, stanowisko to dowodzi, że możliwe jest współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych.

We wspólnym komunikacie ogłoszonym na zakończenie wizyty min. Rapackiego w Belgii, czytamy m. in.:

„...jak stwierdzili to w Warszawie, wnoszą swój wkład — w duchu pokojowego współistnienia między państwami o różnych ustrojach — w realizację kroków sprzyjających postępowi w dziedzinie rozbrojenia i odprężenia... Rząd belgijski z zainteresowaniem zapoznał się z wyjądniami rządu polskiego w odpowiedzi na kwestie wysunięte w związku z jego propozycją w sprawie zamrożenia brzoźni jądrowej w Europie środkowej, jak również z projektem zwolnienia europejskiej konferencji dla zapewnienia bezpieczeństwa w Europie”.

Ten właśnie problem — zagadnienie bezpieczeństwa — jest według zgodnej opinii ministrów Polski i Belgii zasadniczym

czynnikiem ustanowienia właściwych stosunków między poszczególnymi krajami. Można więc stwierdzić, że wizyta min. Rapackiego w Belgii przyniosła nowy sukces idei pokojowego współistnienia.

Pobyt min. Rapackiego w Belgii spotkał się z żywym zainteresowaniem obserwatorów zachodnich. Nawiązując do rozmów Rapacki — Spaak, zachodnio-niemiecki dziennik „Koelner Stadt Anzeiger” pisze m. in.:

„Reakcja na Zachodzie swraca się pośrednio przeciwko Bonn. koncepcja posbawienia Europy środkowej broni atomowej, czy też niepowiększania istniejących już zasobów broni (o to przesądzała latniejących już zasobów broni) (o to przesądzała wszystkim idzie), wywołuje gęś skórkę w miarodajnych kręgach... Nie ma to planu od-



NA ZDJĘCIU: Olastyn w zimowej szacie.

CAF — fot. Moros

## KRONIKA KULTURALNA

Wystawę pt. „Ochrona dóbr kultury w województwie białostockim w XX-leciu PRL”, która czynna była w warszawskim Muzeum Narodowym odwiedziło w ciągu trzech tygodni ponad 6.300 osób. Z okazji wystawy w wielu warszawskich pismach ukazały się publikacje omawiające 20-letni dorobek naszych muzeów oraz urzędu konserwatorskiego.

Do egzaminu, kończącego 2-letni zaoczny kurs zawodowy, przystępuje w tych dniach 25 bibliotekarzy naszego województwa nie mających dotąd pełnych kwalifikacji. Są to głównie pracownicy bibliotek gromadzkich.

Wojewódzka Scena Amatora rozpoczęła pracę w końcu ubiegłego roku. W grudniu odbyły się seminaria dla kierowników i instruktorów amatorskich zespołów teatralnych w czterech rejonach: Białymstoku, Suwałkach, Hajnówce i Łomży. Wzięło w nich udział ponad 120 osób. Piąty rejon w Elku zorganizował seminarium dopiero w lutym br. dla 39 osób. Kolejne seminaria przewidziane są 20 i 21 bm. w Białymstoku, Hajnówce i Łomży, w marcu natomiast w Elku i Suwałkach. Opiekę nad poszczególnymi rejonami objęli aktorzy oraz instruktorzy Poradni Kulturalno-Oświatowej WDK Rejonem w Łomży opiekują się Karina Waśkiewicz, w Suwałkach — Kazimierz Borowiec, w Elku — Ryszard Zieliński i Tadeusz Mroczek, w Białymstoku — Dominika Krauze, a w Hajnówce — Edward Gudowski.

W białostockim salonie ZPAP czynna jest wystawa malarstwa i grafiki Bronisławy Mytnik. Jest to druga indywidualna wystawa prac artystki plastycznej, osiadłej w Białymstoku od 1956 r. po ukończeniu studiów na Wydziale Włókienniczym Akademii

Sztuki Plastycznej w Krakowie. Poprzednio ekspozycja, zgodnie ze specjalnością artystki, prezentowała tkaniny, obecna zapoznaje z dorobkiem malarstwowym. Prace utrzymane w konwencji realistycznej, są interesujące pod względem kompozycyjnym i kolorystycznym.

Informowaliśmy już, że Kolo Przyjaciół Bibliotek przy Gromadzkiej Bibliotece Publicznej w Przerodzie w pow. suwalskim uzyskało pierwsze miejsce w kraju w konkursie ogłoszonym przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich pod hasłem: „Nasza praca dla biblioteki i środowiska”. Zarząd Okręgu tego stowarzyszenia w Białymstoku nagrodził ze stacy strony dalszych pięć kół wyróżniających się w pracy. Nagrody otrzymały kół przy Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Łomży, przy miejskich bibliotekach w Jedwabnem, Wasilkonie, przy oddziale dzielącym Powiatowej i Miejskiej Biblioteki w Grajewie oraz przy Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Białymstoku.

W początkach marca w suwalskim muzeum otwarta zostanie interesująca wystawa „malarstwa polskiego. Z'ozą się na nią plótna malarzy z XVIII, XIX i XX w. będące w zbiorach Muzeum Okręgowego w Białymstoku. Wystawa czynna będzie przez trzy miesiące.

Różne formy przyjęcia z pomocą placówkom kulturalno-oświatowym działającym w państwowych gospodarstwach rolnych zajmują wiele miejsca w planach Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz Poradni Kulturalno-Oświatowej Wojewódzkiego Domu Kultury. Poradnia przygotowuje specjalny kurs tygodniowy dla kierowników PGR-owskich świetlic i klubów, biblioteka natomiast zorganizowała dwa kursy szkoleniowe dla prowadzących punkty biblioteczne w PGR-ach. Rozwój kultury w gospodarstwach rolnych omawiać będzie również na swym najbliższym posiedzeniu Komisja Kultury WRN. (k)

## TYDZIEŃ NA ŚWIECIE

czy później muszą się liczyć oponenti z Bonn.

### „ZAPROSILY SAME SIEBIE”

W DALSZYM ciągu nie milną głosy protestu opinii światowej przeciwko prowokacyjnym napaściom sił powietrznych i morskich USA na terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Jednocześnie w samych Stanach Zjednoczonych — niewątpliwie pod wpływem powszechnego oburzenia — zaczyna powoli słabnąć zacietrzewienie i pobrękiwanie szabelką na rzecz rozsądku i trzeźwej oceny sytuacji.

W ubiegły czwartek odbyła się w senacie amerykańskim burzliwa debata. Jak pisze

dziennik „Washington Post”, było to „największe starcie na ile problemów Wietnamu Południowego. Kilku senatorów domagało się przerwania brutalnej i pozbawionej wszelkiej perspektywy brudnej wojny i przystąpienia do rokowań.

Komentatorzy prasy sporo uwagi poświęcają również ostatniemu oświadczeniu Johnsona. Cięż w czasie środowego spotkania z członkami Krajowej Rady Przemysłowców, prezydent stwierdził, że Stany Zjednoczone nie dają „do dalszego rozszerzenia wojny” w Wietnamie. Probował jednak przy tym usprawiedliwić dotychczasową politykę ingerencji USA w Azji południowo-wschodniej twierdząc, iż Stany Zjednoczone „bronią wolności w Wietnamie”.

Polemizując z oświadczeniami polityków Waszyngtonu, jakoby „pomagał on młującemu wolności narodowi Wietnamu Południowego bronić wolności”, dziennik „New York Post” stwierdza, że rząd USA niewiele może obecnie powiedzieć „o pragnieniu narodu wietnamskiego”. Faktycznie — pisze dalej dziennik — wszystko sprowadza się do tego, że Stany Zjednoczone „zaprosiły same siebie” do Wietnamu Południowego dla usprawiedliwienia swej interwencji zbrojnej.

Sprawa złagodzenia napięcia w Azji południowo-wschodniej stanowi również jeden z tematów rozmów odbywających się obecnie między francuskim ministrem spraw zagranicznych Couve de Murvillem, a waszyngtońskimi mężami stanu. Jak wiadomo, Francja już od dawna wyowiada się za neutralizację Półwyspu Indochińskiego i nieingerencją w wewnętrzne sprawy krajów tej strefy.

MIECZYSEAW CHAJA









